Nr. 59. Środa, 12 Marca 1913 r. Rok II.

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta" drukuje tylko w języku polskim.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: **Zgierz,** Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice,** Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. **Aleksandrów,** skład apteczny J. Auerbacha.

„Teatr Popularny" przy ul. Konstantynowskiej № 16. Dziś wiecz. Jutro wiecz. **„Raz się tylko żyje".**

Teatr Popularny **Anons:** **W sobotę I-szy raz** „W szponach życia" występ St. Wysockiej.

„BAR pod WIECHĄ" **Dzielna Nr. 1.**

KONCERT dobrze zgranego trio od godz. 7 wiecz.

BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen", i pilzeńskie.

Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

MUZYKA ARTYSTYCZNA **CODZIENNIE**

Stołeczny Cyrk L. P. TRUZZI **(Na Rynku Targowym, Telefon 21-68).**

Dziś wielkie grandiozne przedstawienie

Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczorem.

Występ komika-satyryka i monol. WŁ. DUROWA Doświadczenia mnemoniczne zaprodukuje p. Durow ze swoim uczniem Wańka Wstańka,

Dziś jedyna w świecie orkiestra z udziałem morskich lwów, wodnych drapieżników i t. p. **Tresowane śpiewające cielę, pocieszne.**

Na zakończenie nowy pochód alegoryczny.

Anons: Dla wiadomości Sz. Publicz. Afisze cyrkowe nie będą rozklejane po mieście, natomiast będą rozdawane. Przedstawienia w cyrku odbywają się codziennie z udziałem p. **W. Durowa.**

PALAIS DE GLACE

Warszawa, Nowy-Swiat 19, telef. 225-22. **Wspaniała Halla ślizgawkowa** na sztucznym lodzie.

Sala ogrzana do 15° R. Restauracja i kawiarnia. Wieczorem atrakcje i féeries na lodzie.

Do sprzedania

częściowo lub w całości 24 morgi **starodrzewu** w tym około 1000 sztuk stuletnich sosen, reszta, to jest sztuk 3600, rozmaitego drzewa. Majątek Chruścin, powiat Kutnowski, od stacji Krośniewice, lub od Kutna po 7 wiorst, Bliższe informacje w administracji „Gazety Łódzkiej" ul. Przejazd nr. 1.

KAZIMIERZ OSSOWSKI INŻYNIER 17—26—1 OBROŃCA PATENTOWY

Petersburg— Wozniesienskij Prospekt 20. Berlin — Potsdamerstrasse N 5.

Sprawa Skutari.

—:—

Ciężkiej atmosfery oczekiwania bynajmniej nie rozjaśnią wieści, mające nadejść dziś wieczorem z Londynu. Wczorajsza konferencja z pewnością nie otrzymała noty związkowców, od której zależy pierwszy krok nietylko do pokoju, lecz chochociażby do orjentacji, zachwianej zdobyciem Janiny.

Przytem depesze wczorajsze znów podają w wątpliwość załagodzenie konfliktu bułgarsko-rumuńskiego. Tak więc wczorajsza rocznica (13 marca 1912 r. nastąpiła umowa między Bułgarją i Rumunją) zastanie może znowu djametralne różnice pomiędzy oboma państwami.

Wojska serbskie przybyły już pod Skutari, a wraz z niemi przybyły ciężkie działa oblężnicze. Jednakże cyfra 20 lub 30 tysięcy posiłków, była znacznie przesadzona, pomoc dana czarnogórcom nie przenosi bowiem ośmiu tysięcy. Wyższa liczba sprzeciwia się nawet możności Serbji.

Tragedja Skutarska staje się tem rozpaczliwsza, że, jak pisze „N. Fr. Presse", rzucono w objęcia śmierci nowe tysiące zupełnie bezużytecznie, gdyż — powiada organ wiedeńskich kapitalistów—kwestja Skutari jest już przesądzoną na korzyść Albanji, a w sprawie tej nawet Rosja nie zajmuje dzisiaj odrębnego od mocarstw stanowiska.

Jakkolwiek znane ambicje króla Mikołaja nie pozwalają mu zrezygnować ze zdobyczy, to bynajmniej kwestja sławy osobistej władcy Czarnogórza nie będzie stała mocarstwom na przeszkodzie w usiłowaniach doprowadzenia do skutku pokoju. Co jednak mają do czynienia wojska serbskie pod Skutari? Gdzie przyczyna, że serbowie biorą udział w krwawych walkach o miasto z góry komu innemu przyznane?

Wiadomo, że Serbja już dwukrotnie zaofiarowywała swą pomoc królowi czarnogórskiemu, który za każdym razem dumnie uchylał się od przyjęcia posiłków.

A dzisiaj Serbja poraz trzeci wypełnia gorliwie, może nawet zbyt gorliwie, swoje obowiązki sojuszniczki, w chwili, gdy powinna, jako kraj rolniczy, bardziej myśleć o sobie wobec nadchodzącej wiosny, która przynosi w razie zaniedbania pracy gospodarczej, widmo głodu w bieżącym roku.

To wszystko nakazuje się domyślać, że Serbja schodzi z obranej przez się drogi dyplomatycznej. Pomoc dana Skutari jest demonstracją przeciwko Austrji, z którą stosunki zaczęły się już wyrównywać. Serbja uzyskała bowiem zapewnienie Austrji, że ta ostatnia poczyni przy tworzeniu Albanji jak najdalej idące koncesje, a niedawno mianowany poseł serbski Jovanowicz nie bezskutecznie zapewniał o pokojowem usposobieniu swego królestwa wobec monarchji.

Austrja czuje się zadraśniętą i z tego powodu wyłania się jeszcze jeden konflikt w mocno zawikłanej sytuacji.

—o—

Prawnicy żydzi.

W „Izraelicie" czytamy:

„W tych dniach do Petersburga przybyła delegacja kijowska prawników-żydów celem poczynienia starań o przyjęcie żydów, którzy ukończyli w 1912 r. uniwersytet kijowski, w poczet pomocników adwokatów przysięgłych.

D. 12 lutego st. st. delegaci zgłosili się do ministerjum sprawiedliwości, aby otrzymać stosowne informacje co do możliwego wyniku swych starań.

W odpowiedzi na zapytania delegatom zakomunikowano, że minister sprawiedliwości Szczegłowitow, zamierza podobno całkowicie zamknąć żydom-prawnikom dostęp na kilka lat do adwokatury we wszystkich okręgach sądowych państwa do czasu obniżenia się liczby żydów-adwokatów do 3 proc.

Jednocześnie zaznaczono, że minister sprawiedliwości niema zamiaru w danym wypadku wziąć pod uwagę faktu, że w niektórych okręgach sądowych, jak np. w taszkienckim, zupełnie niema żydów w miejscowej adwokaturze.

Następnie zwrócono uwagę delegatów na to, iż w okresie ostatnich 2 lat zdarzyły się wszystkiego 2 przypadki pominięcia prawideł o przyjmowaniu żydów w poczet adwokatury i że wątpliwe jest, czy można oczekiwać w najbliższej przyszłości jakichkolwiek ulg.

Tego samego dnia delegaci kijowscy odwiedzili niektórych członków Rady państwa z grupy centrum, którzy kategorycznie zapowiedzieli, iż nie będą popierali starań delegatów kijowskich przed ministrem sprawiedliwości, tem bardziej ze względu na jego u-

jemny stosunek do kwestji ulg dla żydów wogóle.

Jednocześnie członkowie Rady państwa zaznaczyli, że projektowane zwrócenie się do prezesa rady ministrów, Kokowcowa, z prośbą o interwencję, nie będzie miało pożądanego skutku, jakkolwiek W. W. Kokowcow osobiście według posiadanych przez nich wiadomości, nic niema przeciw ulgom dla żydów w tej dziedzinie życia państwowego".

—o—

Z za kordonu.

Szykany pruskie.

Do prasy berlińskiej donoszą, że okręgowa kasa oszczędnościowa w Karnkowie wypowiedziała 60 właścicielom ziemskim polakom pożyczki hypoteczne.

„Berl. Tageblatt" twierdzi, że takie szykanowanie polaków zmusza ich do organizowania łącznej obrony ekonomicznej, która niemcom nie jest przyjemną.

Głód w Galicji.

U prezesa ministrów austrjackich Stürghka odbyła się konferencja ministra Zaleskiego, D-ra Leo i namiestnika Bobrzyńskiego w sprawie grożącego głodu w Galicji. Uchwalono rozpocząć budowę instytucji publicznych, aby dać zajęcie głodnej rzeszy.

Aresztowanie sekretarza namiestnictwa.

Pisma lwowskie donoszą: Pod zarzutem licznych malwersacji przy wyrabianiu koncesji aresztowano komisarza namiestnictwa, Jana Łopuszańskiego. Aresztowany miał podobno szeroką klijentelę w całej Galicji, wskutek czego afera ta może nabrać wielkiego znaczenia. Śledztwo prowadzi sędzia, p. Huet. Łopuszański za zasługi, położone w służbie politycznej, miał zostać niezadługo starostą.

Tragiczny wypadek na Wiśle.

Niezwykle tragiczne zajście wydarzyło się ubiegłej nocy na Wiśle, tuż pod Gdańskiem, pociągając za sobą śmierć sześciu osób, powracających z wesołej, całonocnej zabawy.

Rodzina Blanków, z Ujścia Wisły, miejscowości, położonej opodal Gdańska, z drugiej strony rzeki, złożona z ojca, matki i dwóch niezamężnych córek, wybrała się onegdaj wieczór na proszoną zabawę, która trwała do białego rana.

Po ukończonej zabawie, cała rodzina, a nią także starający się o młodszą córkę cieśla okrętowy Mański, wracając razem do domu, znaleźli się nad Wisłą, przez którą, mimo iż silna kra płynęła, postanowili się przeprawić, aby w ten sposób skrócić sobie drogę, zamiast kołować spory kawał, aż do mostu w Gdańsku.

Mieszkający nad rzeką obywatel tamtejszy, Guerte, podjął się przeprawić całe towarzystwo na drugi brzeg.

Część drogi minęła bez wypadku, skoro jednak łódka znalazła się na środku rzeki, poczęły w nią bić olbrzymie kry, grożąc rozbiciem lub zatopieniem statku.

Groźne niebezpieczeństwo wywołało wśród trzech obecnych na łodzi kobiet ogromną panikę, skutkiem czego w największym przestrachu rzuciły się razem ku tyłowi obciążając łódź tak silnie, iż poczęła nabierać wody.

W krytycznej chwili uderzyła o łódź niesiona silną falą kra i zalała ją całkowicie.

Statek zatonął z miejsca, a wszystkie sześć osób wpadły do wody.

Wołania o pomoc nie dały rezultatu, ponieważ nikogo nie było w pobliżu.

Po krótkiej, lecz rozpaczliwej walce z przepotężnym żywiołem, wszyscy poszli na dno.

Cztery trupy znalezione wyrzucone na brzeg w pobliżu miejsca wypadku, dwa pozostałe uniosła woda ze sobą.

—o—

Z Cesarstwa.

Pamięci Ela.

W Moskwie odbył się urządzony na miejscu odczyt o zgasłym Elu.

Prelegentem był poeta Remigjusz Kwiatkowski. Doskonała charakterystyka Ela, barwne ujęcie utworów, oraz szczerość i serdeczność, jaka cechowała przemówienie, głęboko poruszyły liczne zebrane w bibljotece polskiej audytorjum.

W ten sposób i polacy w Moskwie złożyli skromny hołd pamięci poety, który niedawno osierocił naszą literaturę.

Dymisja ministra Dworu.

Minister Dworu, hr. Frederyks, wskutek podeszłego wieku oświadczył już w sferach, że pragnie usunąć się w zacisze domowe i dalej pełnić uciążliwych obowiązków ministra nie jest w stanie. Miejsce jego obejmie naczelnik apanaży ks. Koczubej.

Biskup Hermogenes przeciwko Sablerowi.

Artykuł biskupa Hermogenesa w gazecie „Swiet", w którym Hermogenes mówi o ciężkim stanie Cerkwi rosyjskiej, kierowanej faktycznie przez nadprokuratora Sablera, wywarł silne wrażenie nie tylko wśród duchownych dumskich, lecz wogóle wśród posłów. „Dzień" dowiaduje się, że na najbliższem posiedzeniu grupy posłów-duchownych, artykuł biskupa Hermogenesa będzie przedmiotem dyskusji, celem wniesienia z trybuny dumskiej interpelacji pod adresem nadprokuratora Synodu Sablera.

—o—

Z Litwy i Rusi

Powódź w Mińsku.

Powódź w r. b. przybrała rozmiary o wiele większe, aniżeli lat poprzednich — nie tak ogromne jednak, jak to miało miejsce w r. 1906.

Były wszakże chwile groźne, które kazały się obawiać rozmiarów olbrzymich.

Pierwszy sygnał przyboru Swisłoczy dano około 11 w nocy z piątku na sobotę. Woda zaczęła nader szybko podnosić się i wylewać—a tymczasem miasto było najzupełniej nieprzygotowane do walki z powodzią.

Nie przedsięwzięto przytem żadnych środków zapobiegawczych, które w pierwszym rzędzie polegają u nas na dobrem zbadaniu stanu lodów i wody w górze rzeki, a zwłaszcza w majątku Wiśniance, oraz na odpowiedniem tamże rozbijaniu kry lodowej.

W tym roku przyzwyczajono się lekceważyć zimę, a więc i lód, nikt nie podejrzewał napływu kry.

Woda zalała kilkanaście ulic i zaułków nadbrzeżnych, mnóstwo ogrodów i dziedzińców, tak, że wielu mieszkańców, którzy nie zdążyli wynieść się w nocy z piątku na sobotę, pozostało odciętych od świata; nie wszędzie nawet można było przejechać łódką.

Po wodzie płynęły bale drzewa, drwa opałowe, sprzęty gospodarstwa domowego. Swisłocz zabrała przeszło setkę beczek z ogórkami, narażając właścicieli, ludzi biednych na stratę. Ogórki te stały się przyczyną śmierci jednego żołnierza, który z towarzyszem wypłynął łódką na środek rzeki, aby jedną z beczek chwycić. Łódka się przewróciła. Jednego żołnierza uratowano—drugi poszedł na dno.

—o—

Z Warszawy.

Józef Włoskiewicz.

Józef Włoskiewicz, powszechnie znany i szanowany dziennikarz, obchodzi dziś 70 lecie swoich urodzin i 40-lecie pracy na polu dziennikarskiem. Pracował w „Gazecie Handlowej", redagowanej przez Rudolfa Okręta, a niebawem zaczął również pracować w „Kurjerze Warszawskim".

Wkrótce stał się on niezmiernie ruchliwym i wielostronnym dziennikarzem.

Józef Włoskiewicz, jako dziennikarz, posiadał niepospolite zalety, — wszechstronną znajomość stosunków społecznych, sumienność i zmysł objektywizmu w ich odtwarzaniu, oraz niezwykłą pracowitość i czujność.

Włoskiewicz, jak zaznaczyliśmy, był w swoim czasie stałym członkiem redakcji „Gazety Handlowej", a jest po dziś dzień współpracownikiem „Nowej Gazety", którą systematycznie zasila cennymi artykułami, sprawozdaniami i referatami giełdowymi. Jak również dotychczas stałym uczestnikiem redakcji „Kurjera Warszawskiego", a nadto pisze do wielu innych dzienników, oraz tygodników.

Pomimo sędziwego wieku, jest w pełni sił i bez przerwy, z nieustanną gorliwością, pracuje przy warsztacie dziennikarskim, należąc do najlepszych, najdoświadczeńszych i najwytrawniejszych publicystów polskich.

Do licznych życzeń, które Jubilat dziś odbiera, dołączamy i nasze koleżeńskie słowa szczerego uznania.

Repertuar Teatru polskiego w Warszawie.

W środę, dnia 12 marca, „Irydjon".

W czwartek, 13 marca, „Nowe Ateny".

W piątek, dnia 14 marca, „Krakowiacy i górale".

W sobotę, dnia 15 marca, o godz. 2-ej po cenach zniżonych „Irydjon", o godz. 8-ej „Krakowiacy i górale".

W niedzielę, dnia 16 marca, po poł. o godz. 3 i pół po cenach zniżonych „Krakowiacy i górale", wieczorem po cenach zwykłych „Krakowiacy i górale".

—o—

Z sąsiedztwa.

Schwytanie 2 szajek bandytów w powiecie łódzkim.

(d) W dniu wczorajszym przewieziono do więzienia łódzkiego kilku członków szajek bandyckich, wykrytych przez straż ziemską pow. łódzkiego, na skutek rozporządzeń, wydanych przez naczelnika straży, kapitana Bajkiewicza.

Pod Łodzią miały miejsce 2 napady: w noc z soboty na niedzielę 9 marca o godzinie 11 we wsi Tychów, gminy Czarnocin pod Rżgowem. 3 bandytów napadło na osadę włościanki Salomei Mosion, jeden z bandytów zapukał do okna. M. nie podejrzewając nic, otworzyła drzwi, na to trzech bandytów wpadło do izby, jeden przyłożył jej rewolwer do skroni, a drugi nóż do piersi, i zażądali pieniędzy. Przerażona włościanka wyciągnęła z kuferka oszczędności i oddała bandytom, którzy potem skryli się w ciemnościach nocy, nakazując M. nie ruszać się z domu.

Policja Tuszyńska po śladach przybyła do Chojen, gdzie razem ze strażnikami chojneńskimi dokonała szeregu rewizji i zaaresztowała wszystkich uczestników bandy. Są to mieszkańcy Chojen, Władysław Smyczek, Józef Płachta i Wojciech Dzieńdzior, przy nich znalezioną imitację brauninga i pieniądze, zrabowane w summie 62 rb. Schwytani przyznali się do winy, sprawy przekazano sędziemu śledczemu 8 rewiru powiatu łódzkiego.

Drugi napad miał miejsce na szosie, wiodącej z Łodzi do Rżgowa, na terytorjum gminy Chojny, w sobotę, na przechodzącego Ch. Bernikera 64-letniego starca, napadło 2 bandytów, krzyknąwszy „ręce do góry" obrabowali go z portfelu i zabrali 9 rb. gotówką, poczem zagrozili mu śmiercią w razie zameldowania policji.

Jednakże wczoraj strażnicy z Chojen, dowiedziawszy się o powyższem, zarządzili energiczne śledztwo i poszukiwania, przyczem starszy strażnik M. Gurniak schwytał bandytów. Są to mieszkańcy Chojen, Jan Rataj i Władysław Dymus, jeden z aresztowanych przyznał się do winy.

Na gorącym uczynku.

(d) Policja w Radogoszczu schwytała znanego złodzieja Andrzeja Kilczewskiego,

---

39)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Szafirowy, pełen słodyczy blask jej oczu zgasł, pod oczyma utworzyły się półkola ze zwiędłej i pożółkłej skóry, cudne dołeczki jej twarzy wydłużyły się w głębokie bruzdy a jej dumne usta o wyniosłym wyrazie, stały się ostremi i chudemi. Ponieważ wszakże serce jej nie potrafiło się było zająć niczem prócz siebie i swej piękności a jej piękność była jej duszą, więc razem z utratą piękności traciła grunt pod nogami i wszelkie oparcie w życiu i stała się wewnętrznie bezradną biedaczką.

Lekarz nadworny, doktór Eschrich, mówił coś o wstrząśnieniach psychicznych skutkiem niespodziewanie szybkiego starzenia się i miał niewątpliwie rację.

W każdym razie było to smutnym faktem, że Dorota już podczas ostatnich lat życia swego męża zdradzała głębokie przygnębienie duchowe i utratę równowagi umysłowej. Stała się ona trwożliwą i bała się jaskrawego światła, skutkiem czego nakazała, aby podczas koncertów czwartkowych w sali marmurowej wszystkie światła były przyćmione czerwonemi abażurami; dostawała nadto przykrych napadów, że nie mogła postawić na swojem, aby i przy innych sposobnościach, podczas balów dworskich, przyjęć i innych uroczystości, światła również były przyćmione. Nie można było wszakże spełnić jej życzenia, gdyż nawet oświetlenie sali marmurowej podczas koncertów dawało powody do drwin na temat nastroju zachodzącego słońca. Całe dni spędzała ona przed lustrami i widziano nieraz, jak pieściła te z luster, które odbijały jej twarz mniej realistycznie od innych. To znowu kazała usunąć ze swoich pokojów wszystkie zwierciadła wogóle, te zaś, które były pozapuszczane w ściany, poosłaniać, położyła się do łóżka i wzywała śmierci.

Pewnego dnia znalazła ją baronowa von Schulenburg całą zapłakaną i niesłychanie rozdrażnioną w sali dwunastu miesięcy przed swoim dużym portretem, który przedstawiał ją taką, jaką była ongi, gdy się znajdowała na wyżynie swej piękności.

Jednocześnie zaczęła się bać ludzi i wszyscy spostrzegali ze smutkiem, jak ta niegdyś taka dumna i pewna siebie pani stała się niezgrabną w zachowaniu i jak straciła na pewności każdego ruchu. Wreszcie ukryła się przed ludźmi zupełnie i podczas ostatniego balu dworskiego, na którym Jan Albrecht był obecny, prowadził on miast wielkiej księżnej, którą wytłumaczono „niedyspozycją", księżnę siostrę, Katarzynę.

Smierć Jana Albrechta była dla księżnej o tyle wybawieniem, że uwalniała ją od obowiązków reprezentacyjnych. Wybrała ona na swoją samotnię zamek Segenhaus, siedzibę iście klasztorną, ongi zamek myśliwski, ozdobiony przez starego i pobożnego kasztelana religijnemi i myśliwskiemi emblematami.

Tam mieszkała zdziwaczała i posępna a wycieczkowicze, widywali nieraz, jak chodząc z panią von Schulenburg-Tressen po parku, kłaniała się miłościwie drzewom szpalerów.

Co zaś do księżniczki Ditlindy, to wydała się ona, w rok po śmierci ojca, jako dwudziestoletnia kobieta, za mąż. Oddała ona swą rękę pewnemu księciu z domu medyatyzowanego, księciu Filipowi zu Ried-Hohenried, człowiekowi już niezupełnie młodemu, ale obytemu ze światem, miłośnikowi sztuki i wyznawcy idei postępowych.

Książę ten poznał księżniczkę podczas jakiegoś bazaru dobroczynnego, starał się przez pewien czas gorliwie o jej rękę i wryszcie oświadczył się jej w sposób całkiem codzienny, niby pierwszy lepszy obywatel.

Związek ten nie wywołał w kraju nadmiernego entuzjazmu. Przyjęto go do wiadomości ze zbyt wielkim spokojem, który był podobny do wielkiego rozczarowania; po córce Jana Albrechta spodziewano się czegoś więcej, niż takiego bezpretensjonalnego małżeństwa.

Faktem było w każdym razie, ze Ditlinda schodziła ze swoich wyżyn królewskich do sfery swobodniejszego, lecz i niższego życia, przyczem trzeba zaznaczyć, że czyniła to zupełnie z dobrej woli bez jakiegokolwiek nacisku z czyjej bądź strony. Małżonek jej był bowiem nietylko miłośnikiem i zbieraczem dzieł sztuki, lecz także znawcą interesów i człowiekiem ruchliwym. Pochodził on z rodu dynastów, który od lat stu pozbawiony był władzy zwierzchniczej nad krajem, a był pierwszym z rodu wyzyskującym swoje prywatne niejako stanowisko ekonomicznie.

Młodość swoją spędził na podróżach, poczem zaczął się rozglądać za zajęciem, które dawało by nietylko wewnętrzne zadowolenie, lecz i zyski zewnętrzne, czego okazywała się potrzeba. Stał się tedy przedsiębiorcą, zakładał gospodarstwa rolne, budował w swoich dobrach browary, cukrownie tartaki a szczególniej zajął się planowem wyzyskaniem swoich bogatych pokładów torfu. Ponieważ wszystkie te przedsiębiorstwa prowadził umiejętnie i troskliwie, więc zakwitnęły one niebawem i zaczęły mu dawać dochody tak wysokie, że chociaż pochodzenie ich nie było bardzo książęce, to jednak pozwalały mu one prowadzić życie, jakiego by mu niejeden książę mógł pozazdrościć.

Tym, którzy ze związku małżeńskiego księżniczki Ditlindy byli niezadowoleni, można było przedłożyć pytanie, czego lepszego mogli właściwie dla niej oczekiwać. Ditlinda nie wnosiła do tego małżeństwa prawie nic, oprócz niewyczerpanych zasobów bielizny i całego szeregu przedmiotów zupełnie nieużytecznych, które wszakże kazała jej posiadać przestarzała i nieco już śmieszna tradycja. Dostała się w otoczenie wesołe i bogate we wszystko, czego można było zapragnąć, tak że do utyskiwań powodu nie było.

(d. c. n.).

w mieszkaniu jego znaleziono koła od dorożki skradzione u Moszka Tutermana na Żabiej ulicy, oraz stosy pokradzionej bielizny, której nie zdążył oddać paserom.

Ze Zduńskiej Woli.

(d) W Zduńskiej Woli zmarł, w wieku lat 70, rejent miejscowy, ś. p. Ludwik, Ostrowski, wychowaniec Szkoły Głównej.

Dla robotników pozbawionych pracy w Zgierzu.

(c) Wczoraj w Zgierzu, w sali szkoły handlowej, odbyło się posiedzenie komitetu niesienia pomocy robotnikom, pozostającym bez pracy.

Pastor Serini zdał relację z czynionych starań u władz w sprawie paszportów ulgowych dla robotników na wyjazd zagranicę. W myśl wydanych przepisów robotnicy mogą korzystać z dwóch typów legitymacji na wyjazd zagranicę, mianowicie: wyjeżdżający na roboty polne otrzymują 10-miesięczne paszporty bezpłatnie, wyjeżdżający zaś na roboty fabryczne mają prawo do paszportów ulgowych, wydawanych po cenie 7 rb. 50 kop. Komitet postanowił robotników, wyjeżdżających zagranicę na roboty polne zaopatrywać w bilety kolejowe na przejazd do Kalisza i w 3 rb. gotówki. Robotnicy drugiej kategorji otrzymają tylko paszporty,

Komitet postanowił wejść w kontakt z łódzkim komitetem.

Wyjazd delegatów robotniczych ze Zgierza do majątku Sułkowice, w powiecie łęczyckim i do Zagłębia Dąbrowskiego w celu zasiągnięcia informacji o warunkach pracy, nie przyniósł pożądanych wyników. Okazało się bowiem, iż do Sułkowic potrzebne są tylko młode dziewczęta do lżejszych robót w gospodarstwie rolnem, a do kopalni „Anton" w Zagłębiu Dąbrowskiem potrzebni są wyłącznie górnicy.

Do zbierania zaległych składek powołano komisję, do której weszli p. p.: St. Długoszewski, S. Ryng, W. Ludoborski i S. Sobieraj.

Wreszcie rozpatrzono listę robotników, zakwalifikowanych do zapomóg i stwierdzono, że dotychczas wpłynęło do kasy komitetu 2931 rb. 16 kop., wydatkowano zaś 916 rb. Na wypłatę zapomóg w tygodniu ubiegłym wydatkowano 514 rb., z kasy miejskiej z okazji jubileuszu Domu Romanowów 500 i z kasy komitetu 14.

Aleksandrów.

(d) W poniedziałek odbyło się ogólne roczne zebranie Aleksandrowskiego T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Członków na zebranie przybyło 137, Zagaił posiedzenie prezes p. Alfons Szwab, na przewodniczącego powołano p. Stanisława Gałeckiego, asesorami byli: Marcin Westfal, Gotlieb Wink i Marceli Białasiński.

Sprawozdanie kasowe T-wa wykazuje ogólny obrót w 1912 roku 395,206 rb. 4 k. bilans wynosi 80206 rb. 43 kop., sprawozdanie, oraz preliminarz budżetu, przewidujący w wydatkach 3200 rubli, zatwierdzono.

Wybory dały następujący wynik: Do Rady weszli: jako prezes p. Alfons Szwab, wiceprezes dr. J. Uściński, członkowie: August Kargel, Antoni Antoniewicz i Karol Hirsz, do Zarządu: jako prezes p. Juljan Kopczyński, buchalter Ludwik Wysocki i Teodor Szulc, do Komisji rewizyjnej p. p.; Stanisław Fijałkowski, Juljusz Fajfer i Franciszek Gust.

Systematyczna kradzież w Zgierzu.

(c) W tkalni „Lorentz i Krusche" w Zgierzu wykryto onegdaj systematyczną kradzież przędzy, popełnianą przez tkackiego podmajstrzego H. Lenga, który sprzedawał towar pończosznikowi Mordce Adlerowi. Podczas rewizji u Adlera znaleziono 16 funtów przędzy kradzionej. Ogółem skradziono przędzy 312 funtów, wartości 210 rb.

Lenga aresztowano, Adler zbiegł.

Z sali obrad.

Roczne zebranie członków kupiectwa łódzkiego.

(d) Wczoraj w lokalu komitetu giełdowego (Piotrkowska 83) odbyło się ogólne roczne zebranie członków kupiectwa łódzkiego, zagajone przez wiceprezydenta Andrejewa.

Na przewodniczącego powołano prezesa kupiectwa, p. Stanisława Silbersteina.

Odczytano sprawozdanie kasowe korporacji, podtrzymującej wyższą szkołę handlową za rok 1911 i 1912.

Do 1 st. 1912 r, majątek Kup. wynosił sumę 47,264 rb. 91 k. w ciągu 1912 roku zwiększył się na 663 rb. 15 kop. za rok sprawozdawczy w szkole kupiectwa było 546 uczni, sprawozdanie kasowe szkoły w 1912 r. wynosi w dochodach 99904 rb. 43 kop. w wydatkach 99911 rb. 82 kop., zatem zamknięto rachunki deficytem 7 rb.39 kop.

Budżet na rok bieżący przewiduje w dochodach 102000 rb. w wydatkach 99890 rb. zatem spodziewana nadwyżka 2110 rb.

Wybory dały następujący rezultat: starszym kupiectwa łódzkiego wybrano p. Edwarda Herbsta.

Na członków rady opiekuńczej wybranej przez grono reprezentantów powołano oprócz p. Herbsta pp. Stanisława Silbersteina, St. Jarocińskiego, L. Korola, W. Hordliczko, J. Witkowskiego, Leona Grohmana.

Na reprezentantów kupiectwa powołano pp.: Juljusza Aszera, Sal. Dancygiera, Emila Eiserta, Fr. Hiszberga, inż. Pawła Hertza, W. Hordliczko, St. Jarocińskiego, d-ra Józefa Konica, Karola Kröninga, Marjana Łuba, Mieczysława Pinkusa, Fr. Kämischa, Juljusza Rozenthala, Edmunda Stefanusa, Maurycego Sprzączkowskiego, Juljusza Thiebe, Aleksandra Walfischa oraz Izydora Zanda.

Uchwalono otworzyć niedzielne wieczorowe kursy przy 7 kl. szkole handlowej.

Ze Stow. kelnerów łódzkich.

Wczoraj o godzinie 4-ej po południu odbyło się walne zebranie w Stow. kelnerów łódzkich (Konstantynowska 5).

Zebranie zostało zwołane przez zarząd w celu wybrania nowego zarządu na miejsce ustępującego i w celu naradzenia się nad kilkoma wnioskami członków, z których najdonioślejszym w danym wypadku był wniosek stworzenia własnego „kółka dramatycznego".

Wniosek ten uchwalono, poczem po krótkiej (z powodu braku czasu) dyskusji na temat zniesienia napiwków kelnerskich i po przemówieniach kilku członków, którzy gorąco nawoływali zgromadzonych do solidarności koleżeńskiej, poruszono sprawę kwalifikacji na członka Stow., do którego mogą należeć li tylko zawodowcy.

Postanowiono stworzyć komisję balotującą.

Wybory nowego zarządu dały wynik następujący:

Na prezesa wybrano p. Różańskiego, na wiceprezesa p. Staniszewskiego, na kasjera p. Sochę, na zastępcę kasjera p. Stańczyka, na sekretarza p. Zalewskiego, na zastępcę sekretarza p. Kernta.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Dowbór, Nazim, Wojtczak, Musiałek, Czerniejewski i Dunajski.

Na ich zastępców powołano pp. Pawlika, Rostalskiego i Ropka.

Obrady zakończono o godzinie 7-ej wieczorem.

Jak się dowiadujemy, zarząd postawił sobie za obowiązek energiczne zajęcie się sprawą napiwków kelnerskich, poruszoną na szpaltach „Gazety Łódzkiej" przez sekretarza naszego pisma, p. Piotrowskiego.

Nowemu zarządowi „Szczęść Boże!"

Ze Związku Zaw. robotników przemysłu wstążkowego w Łodzi.

(d) W niedzielę w sali T-wa Śpiew. „Ankier" przy ulicy Głównej odbyło się ogólne roczne zebranie Związku Zawodowego robotników przemysłu wstążkowego w Łodzi, przy udziale 400 osób. Zebranie zagaił prezes T-wa, Gustaw Hampel, przewodniczył obradom p. Emil Klatt, w asystencji asesora p. Ignacego Zdrojewskiego i trzymającego pióro p. Juljana Ludwika.

Odczytane sprawozdanie kasowe stwierdza, że prócz pieniędzy u kasjera, T-wo posiada zdeponowane w Tow. wzaj. kredytu Łódzkich przemysłowców 610 rb.

Długi z lat poprzednich T-wo w zupełności spłaciło.

Przeprowadzone wybory dały wynik następujący: Zarząd: prezes Gustaw Hampel, wiceprezes Emil Klatt, sekretarz Kazimierz Turkiewicz, zast. sekretarza Leon Efenberg, kasjer Leon Eberhard, zast. kasjera Józef Staniecki, ławnicy Stefan Adamczewski, Ignacy Zdrojewski i Józef Szarbatke, komisja rewizyjna: Aleksy Tabakow, Oswald Herbich i Juljan Ludwig.

—o—

Wieczory teatralne.

Teatr Popularny.

Występ p. Wysockiej w **„Upiorach"** — Ibsena.

Jeżeli w zakończeniu poprzedniego sprawozdania, mówiłem, że w „Upiorach" wykaże się ibsenicznosć talentu p. Wysockiej, to słowa moje znalazły potwierdzenie w nastroju publiczności, która wczorajszego wieczoru opuszczała Teatr Popularny wstrząśnięta i poruszona do głębi.

Czem wytłomaczyć ową różnicę odczucia u widzów, jaka zauważyć się dała między oziębłem przyjęciem Lady Makbet a podziwem wzbudzonym przez panią Alving?

Lady Makbet jest siłą impulsywną dla akcji całego dramatu, jest jego przyczyną i początkiem a wreszcie nastrojem udzielającym się całej sztuce. Czyli, że siła ta rozprasza się na działanie innych osób, a postać Lady, aczkolwiek dominująca jako wartość artystyczna, powoli pogrąża się w zapomnieniu wśród ruchliwego życia szekspirowskiego dramatu.

Przytem pamiętać należy, iż dzisiaj Szekspir wymaga twórczości w inscenizacji oraz interpretowaniu całokształtu dekoracyjnego dla wywołania i spotęgowania nastroju.

Tego wszystkiego brak było w wystawieniu Makbeta.

Ekspanzja p. Wysockiej była przeto jałową i daremną, gdyż nie znajdowła oddźwięku i odbicia w osobach ani dekoracji.

Bezskuteczność wysiłku niesprawiedliwie umniejszyła przeto w oczach widzów wartość gry znakomitej artystki.

Natomiast w „Upiorach", tragizm przychodzi z zewnątrz, z nieubłaganej konieczności i koncentruje się w samej artystce.

Sztuki Ibsena, a zwłaszcza „Upiory" mają nieubłaganą konsekwencję tragizmu, który wypływa zawsze z niedającego się usunąć założenia. Tragizm ten tkwi więc w samej przyczynie, którą tutaj stanowi przekleństwo dziedziczności ciążące nad Oswaldem a przez to i nad miłością macierzyńską pani Alving.

Wdowa po szambelanie nosi na barkach brzemię długich lat nieszczęśliwego pożycia z mężem a w całą tą niewidzialną dla oka ludzkiego tragedja, pada ostateczny, nieunikniony grom: dziedziczna choroba syna.

Ta głębia tajonego bólu otwiera całą przepaść, nieodwołalnie chłonącą w swój bezmiar.

W kreacji tej stanęła p. Wysocka na jednym ze szczytów swego artyzmu.

Od początku wzięła najwyższy ton i utrzymała się w nim konsekwentnie do samego końca.

Po pierwszym akcie obawiałem się, że artystka wróciła do swej wady z przed lat kilku, gdy ujmując niejednokrotnie rolę z początku zbyt wysoko, w końcu przeciągała ostatnie momenty ponad artystyczną miarę. To też podziwiałem wczorajszą kreację wykazującą usunięcie tego braku, stojącego podówczas niejednokrotnie na przeszkodzie w uzyskaniu rezultatu odpowiedniego do talentu i pracy.

Pani Wysocka wkłada bowiem w swoje role dużo pracy, ale tej, dyktowanej troskliwością o rzeczy drogie; nigdy zaś skrzętność ta nie jest kompilacyjną, zmudnie składającą drobiazgi na niejednolitą całość.

Artystka posiada sumienność wyjątkową, nie pozwala sobie na najmniejsze pauzy i folgi w napięciu; gra nawet w chwilach skupiających uwagę widza na innych aktorach.

Zapewne, że jest to obowiązkiem, ale obowiązek ten dyktowała kultura artystyczna, nie nabyta, ale pochodząca z umiłowania sztuki.

Ocenić należycie grę wczorajszą byłaby w stanie jedynie impresja twórcza, niebezpieczeństwo i trudność oddania wartości doznanych wrażeń, ogranicza mnie wyłącznie do wyrazów największego uznania.

Pan Mielewski grał rolę Oswalda z prawdziwem i szczerem uczuciem, które wynagradzały braki wywołane okolicznością, iż rola ta nie leży w zakresie artysty.

(Stosuję tutaj wymagania stawiane scenie pierwszorzędnej, gdyż roli Oswalda nie odegrałby lepiej żaden z artystów Teatru Popularnego). Również dobrze w ogólnych zarysach przeprowadzoną została postać Reginy, przez p. Biskupską.

Usterki w szczegółach wynikają z krótkości wypowiadanych kwestji, powstaje więc w takich rolach trudność szybkiego wejścia w rolę.

Natomiast pozostałe kreacje: pastora Mandersa i stolarza Euystranda pozostawiały wiele do życzenia.

Pierwszy mylnie przeciwstawiał pozorną płytkość światoglądu — głębokości tragizmu.

„A cóż się stanie z ideałami?" zapytuje pastor.

„A cóż się stanie z prawdą", odpowiada p. Alving.

Chodzi więc o przeciwstawienie prawdy—ideałowi. Tak samo chodzi o przeciwstawienie Iskaryoty starego Eugstranda głębokiej dobroci pastora.

Z całej chytrości i obleśności stolarza nie wiele się ujawniło.

Inscenizacja była względnie staranna aczkolwiek dla sztuki najzupełniej obojętna.

B.

Kalendarzyk.

Dziś Grzegorza Wielk

Jutro Krystyny P.

Imiona słowiańskie; dziś Niecisława **jutro** Bożenna.

Wschód słońca o g. 6 m. 25.
Zachód „ „ 5 „ 57
Długość dnia „ 11 „ 32.

Teatr Popularny. Dziś i jutro „Raz się tylko żyje". Pocz. o g. 8 m. 15 wiecz.

Posiedzenie. Dziś wiecz. o g. 9 w sali majstrów tkackich (Przejazd 1) posiedzenie Komitetu obywatelskiego.

Zebranie. Dziś wiecz. w sali Koncertowej (Dzielna 18) roczne zebranie członków Żyd. Tow. Wzaj. Kredytu.

Stołeczny cyrk L. P. Truzzi (Rynek Targowy), Występ Włodzimierza Durowa z trupą 500 zwierząt.

Kinematografy. Odeon, Casino, Moderne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Nowe interesujące programy.

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

—o—

KRONIKA.

Sprawy rozwodowe.

(d) Ministerjum spraw wewnętrznych, tudzież ministerjum spraw zagranicznych stawały nieraz wobec potrzeby wyjaśnienia prawnego, czy śluby lub rozwody, między poddanymi rosyjskimi za granicą są ważne bez zastosowania rosyjskich form prawnych.

Obecnie minister. spraw zagranicznych, po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, rozesłało konsulatom rosyjskim zagranicą wyjaśnienie, że tylko takie śluby lub rozwody rząd rosyjski uznaje za ważne, które dokonane zostały według obrzędu religijnego, chociażby bez zatwierdzenia władz świeckich.

Z prasy.

(d) Wyszedł z druku № 7 tygodnik „Polemista" i zawiera następujące artykuły: L e o B e l m o n t a: Problemat Izydjona, Chrystus czy Antychryst? Francja w Kalejdoskopie Chamforta. Iskry i krople. Na złotej drodze Choromańskiego. Otą dlaczegom nie żonaty (z Gustawa Nadot). Uparty Janek. Refleksje. Mam prawo, K a r o l a H o f f m a n a. W Kulturze polskiej". J e r z e g o H u z a r s k i e g o: Zawiedzione nadzieje. O czem się dziś nie mówi. D i v e r s i. Na marginesie czasu.

Sprawa red. Garlikowskiego.

(n) Warszawska izba sądowa rozpoznawała w poniedziałek sprawę p. Jana Garlikowskiego, redaktora odpowiedzialnego „Kurjera Łódzkiego", oskarżonego o potwarz.

Sprawa powstała na tle wydrukowania artykułu pod tytułem: „Don Juan w sutannie". Artykuł ten dotyczy: ks. Wyrębowskiego, wikarjusza kościoła Najświętszej Marji Panny w Łodzi.

Pełnomocnik oskarżyciela adw. przys. Trejdosiewicz żądał ukarania za oszczerstwo red. Garlikowskiego, który, otrzymawszy niewiarogodne rewelacje, umieścił je bez sprawdzenia; śledztwo nie ustaliło zarzutów, postawionych ks. Wyrębowskiemu, i red. Garlikowski winien być ukarany za oszczerstwo.

Izba uznała red. Garlikowskiego za winnego oszczerstwa i skazała go na trzy miesiące więzienia, odejmując z tej kary miesiąc na mocy Manifestu.

Sprawę tę ostatecznie rozstrzygnie senat, gdyż poprzednio sędziowie dwukrotnie w artykule omawionym potwarzy się nie dopatrzyli.

Dzierżawa gazowni.

(d) Magistrat łódzki ogłosił licytację na dzierżawę gazowni miejskiej od 14 kwietnia 1914 roku do 14 kwietnia 1920 roku.

Liga Przeciwgruźlicza.

(d) Zarząd Ligi Przeciwgruźliczej w Łodzi postanowił nabyć 90 morgów gruntu w Dłutowie pod Pabjanicami, w celu wybudowania tam sanatorjum.

Z fabryk.

(b) Administracja fabryki Rotenberg i Chodorow przy ulicy Mikołajewskiej nr. 61 za zgodą inspekcji fabrycznej, wywiesiła ogłoszenie, że z powodu braku obstalunków fabryka zostaje zamkniętą na czas nieograniczony.

Fabryka zatrudniała 36 robotników.

Towarzysze sztuki drukarskiej.

Zarząd Stowarzyszenia drukarzy, za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości tych, których to interesuje, że w niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie 10 rano, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Przejazd № 12) ogólne roczne zebranie, którego porządek tak się przedstawia:

1. Otwarcie zebrania;
2. Odczytanie protokułu z ostatniego nadzwyczajnego zebrania;
3. Odczytanie sprawozdania z roku sprawozdawczego 1912 i zatwierdzenie;
4. Wnioski zarządu;
5. Wybór członków zarządu, komisji rewizyjnej, oraz bibliotekarzy;
6. Sprawozdanie komitetu budowy schroniska w Rąbieniu;
7. Wnioski członków.

Zebranie.

(d) W lokalu oddziału straży ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej nr. 54 odbędzie się dziś przed wieczorem zebranie właścicieli nieruchomości celem przeprowadzenia wyborów członków komisji podatkowej.

Likwidacja firmy.

(d) Łódzka firma Goldberg i S ka likwiduje swe interesy, osoby zainteresowane winny się zgłaszać do takowej celem regulowania należności.

Zezwolenie na odczyty.

(b) Stowarzyszenie subjektów handlowych otrzymało od gubernatora piotrkowskiego pozwolenie na urządzenie we wtorek dnia 18 b. m. odczytów.

Na program złożą się: odczyt profesora L. Krzywickiego na temat „Żydzi i ich pochodzenie", 2) odczyt p. Muszkat-Muszkowskiego „Bernard Shaw i Henryk Ibsen" i odczyt p. Matuszewskiego „O Słowackim".

Znaczna tranzakcja.

(t) Znany literat, p. Jan Straus, łodzianin, nabył przedsiębiorstwo kinematograficzne „Moderne".

Z Tow. „Alliance Française".

(xe) W nadchodzącą sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali Stowarzyszenia techników, ulica Spacerowa 21, odbędzie się odczyt p. Abel Mansuy, lektora uniwetsytetu warszawskiego, pod tytułem: „Humoryści francuzcy; wesołość, duch i humor".

Pan Abel Mansuy, rozwijając swój temat, mówić będzie o humorze romantycznym i jego inicjatorach.

Ceny miejsc: 2 rb. za krzesła pierwszych dwóch rzędów. 1 rb. za pozostałe, z redukcją „Alliance Française".

Koncert w Helenowie.

(d) P. Adam Furmanski, dyr. prywatnej orkiestry dętej, został pozyskany na sezon letni z orkiestrą w składzie 40 osób do Łodzi do parku Helenowskiego, gdzie z powodzeniem koncertował zeszłego roku.

Z żydowskiej komisji szkolnej.

(b) Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej zwrócił do magistratu niezatwierdzony etat szkół elementarnych żydowskich, polecając gminie zydowskiej poczynić pewne poprawki według przesłanych wskazówek.

Zamknięcie chederów.

(d) W tych dniach w bałuckim sądzie gminnym rozpatrywany będzie szereg spraw karnych przeciwko 99 żydom o nielegalne utrzymywanie domów modlitwy oraz chederów na przedmieściach Bałuty i Żubardź.

Kary administracyjne.

(b) Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego dochodzenia policyjne w drodze administracyjnej przeciwko osobom za przekroczenia postanowienia obowiązującego, dokonane przed 6 marca r. b. zostały wstrzymane.

Tragedja, jakich wiele...

(d) Wczoraj o godzinie 1-ej po południu 22-letnia panna, B. T., lekarz-dentystka, asystentka lecznicy, zdenerwowana powróciła do swego mieszkania przy ul. Pańskiej a po chwili sąsiedzi usłyszeli przez drzwi stuk ciała, padającego na podłogę; wyłamali więc drzwi i znaleźli pannę B. T. zwieszoną na łóżku, z ręcznikiem, zaciśniętym około szyi, umocowanym na krawędzi. Obok leżała opróżniona flaszeczka. Na stole zaś list, wyjaśniający przyczyny samobójstwa.

Rewizja łaźni.

(d) Wczoraj po poł. p. policmajster m. Łodzi Gruzinow wraz z pomocnikiem komisarza 2 cyrkułu policyjnego przybył do zakładu kąpielowego przy ul. Konstantynowskiej nr. 14, przyczem w jednym z numerów znalazł brudną bieliznę.

Sporządzono protokół w celu pociągnięcia właściciela do odpowiedzialności sądowej.

Włamanie.

(d) Wczoraj w Radogoszczu nieznani złoczyńcy włamali się do sklepu Ignacego Skotowskiego w Radogoszczu na ulicy Groszanga nr. 6, skąd skradli mięsa i wyrobów na kilkadziesiąt rubli oraz gotówkę.

Na gorącym uczynku.

(b) Wczoraj stróż domu nr. 6 przy ul. Północnej zauważył, że strych na którym zawieszona była bielizna Majera Grinsztejna, jest otwarty.

Podejrzewając, że dostali się tam złodzieje czujny cerber wszedł na strych i zastał tam zdejmującego ze sznurów młodego rzezimieszka, którego przytrzymał i oddał w ręce policji.

Jest to 17-letni Lejzer Kozak, który już niejednokrotnie miał zatargi z prawem.

Osadzono go w areszcie.

— Napad.

(ex) Przechodzący wczoraj ulicą Brzezińską, Mojsze Wejnew, napadnięty został przez nieznanego mu osobnika, który uderzył go nożem w plecy.

— Głód.

(ex) Wczoraj o godz. 12 w południe, upadła bez sił pod domem nr. 18 przy ulicy Nowomiejskiej, Rocha Marguljes, handlarka. Lekarz pogotowa stwierdził wyczerpanie skutkiem głodu.

(ex) Zziębły i zgłodniały Józef Pietrusiak, upadł wczoraj bez sił pod bramą nr.16 przy ul. Targowej.

W stanie groźnym przewieziony został do szpitala Aleksandra.

(ex) 68-letni Feliks Kulejewicz, upadł wczoraj przed domem nr. 75 przy ul. Widzewskiej.

— Kradzieże.

(b) Wczoraj z fabryki Icka Lewkowicza przy ulicy Średniej nr. 31 nieznani złodzieje za pomocą wyłamania zamków, skradli przędzę jedwabną wartości 150 rb., oraz różne części maszyn wartości 50 rb.

— Z mieszkania urzędnika Banku państwa Piotra Alochina przy ul. Przejazd nr. 51 nieznani złodzieje skradli różne rzeczy wartości 162 rb.

— Z mieszkania Chaima Głowińskiego przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 17, nieznani złodzieje skradli różne złote i srebrne rzeczy wartości 150 rb.

— Z mieszkania Józefy Kozłowskiej przy ulicy Piotrkowskiej nr. 14 skradziono kosz z bielizną wartości 50 rb.

— Z mieszkania Karola Szumana przy ul. Ludwiki nr. 22 skradziono różne rzeczy wartości 61 rb.

— Ze sklepu rzeźnickiego Otylji Glass przy ul. Zarzewskiej nr. 21 skradziono kiełbasy, wartości 80 rb.

Z teatru „Luna". Teatr „Luna" zapowiada na dzisiejszą zmianę programu, część którego jest o tyle bogatą i urozmaiconą o ile tego żądać można w obecnym stanie sztuki kinematograficznej.

Otóż demonstrowane będą dwa wybitne dramaty, które treścią, inscenizowaniem i grą artystów stawiają w cień wszystko widziane dotychczas w kinematografie.

Dramat „Bohaterka z Haremu" składa się z 3-ch wielkich części i osnutym jest na tle wojny na Bałkanach.

Drugi dramat „Miłość i tron" z złotej serji „Nordisk" jest również w 3-ch wielkich częściach i odegrany jest przez ulubieńców publiczności artystów teatrów kopenhagskich z p. Ewą Tomsen i R. Harrisona.

Co się tyczy treści i wykonania obrazu, to pod tym względem podobnie jak i dramat „Bohaterka z Haremu" można go zaliczyć do najpierwszorzędniejszych, do najbardziej udanych.

Następnie demonstrowanym będzie tygodnik ilustrowany, zawierający w sobie nowiny całego świata i przepiękna komedja „Mąż mnie zdradza".

Zaznaczyć należy, że demonstrowanie programu trwa bez mała dwie i pół godziny.

Nad program demonstrowanym będzie jeszcze obchód uroczystości jubileuszowych panowania Domu Romanowych w Petersburgu, Moskwie i Łodzi.

Nie wątpimy, że tak duży, dobrany i urozmaicony program ściągnie tłumy publiczności do sympatycznego teatru „Luna".

—o—

Zawiadomienia.

Z Tow. krajoznawczego. Przypominamy, iż w czwartek (13 b. m.) o godzinie 8-ej wiecz. odbędzie się miesięczne zebranie członków łódzkiego oddziału polskiego Tow. krajoznawczego, na którem p. Aleksander Janowski, znany popularyzator wiedzy krajoznawczej, wygłosi odczyt p. t. „Pamiątki polskie w Padwie", Odczyt uzupełnią przezrocza.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Popularny.

Z teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

— Dziś i we czwartek arcyzabawny wodewil w 5 aktach „Raz się tylko żyje".

— W piątek na rzecz ochronki parafji św. Józefa „Domy polskie".

— W sobotę po południu po cenach najniższych „Wesele" Wyspiańskiego.

— Zespół artystów pracuje z zapałem nad wystawieniem najnowszej sztuki Knuta Hamsuna „W szponach życia", która ukaże się w sobotę, niedzielę i wtorek (trzy razy z rzędu) ze współudziałem znakomitej aktorki Stanisławy Wysockiej kończącej tą sztuką swoje gościnne występy.

Utwór powyższy jest dziełem zupełnie oryginalnem pod względem formy, budowy i treści opartej na głębokiej psychologji, a nazwisko Hamsuna daje wszelką pewność, że utwór ten odniesie pełny sukces artystyczny jak wszystkie jego utwory grane na wszystkich scenach stołecznych.

—o—

Handel i przemysł.

Niewypłacalności.

W Charkowie zawiesił wypłaty właściciel wielkiego składu manufakturowego L. Smilański. Pasywa wynoszą 250,000 rubli.

— W Berdyczowie zawiesił wypłaty właściciel hurtowego składu manufakturowego Szloma Wulman. Pasywa wynoszą rubli 200,000.

— W Białostoku zawiesił wypłaty właściciel fabryki manufakturowej Jeruchim Lapidus. Pasywa wynoszą 60,000 rubli.

— W Kastromie zawiesił wypłaty właściciel wielkiego magazynu manufakturowego, Sadek Alejewicz Alejew. Pasywa wynoszą 40,000 rubli.

—o—

Straszny wypadek na stacji kowelskiej.

Rodzina handlowca łódzkiego Wierzbowskiego, wracająca po kilkodniowym pobycie w Garwolinie do Łodzi, przybyła wczoraj wieczorem na stację Warszawa — Kowelska, by tu przesiąść się do pociągu kolei obwodowej, który miał ją dowieść do odchodzącego z dworca kolei wiedeńskiej pociągu łódzkiego.

Na stacji kowelskiej tor wąski kolei obwodowej znajduje się za całym szeregiem torów szerokich, nieposiadających żadnych urządzeń zabezpieczających publiczność przed manewrującymi po nich parowozami i pociągami.

Przejście to dość skąpo oświetlone, pełne nierówności, trudne do przebycia dla osób dorosłych i zdrowych, jest wprost nie do przebycia dla dzieci i kobiet.

Mimo to Ajndla Wierzbowska w towarzystwie swego męża, który wziął na ręce najmłodsze dziecko liczące kilka miesięcy, wraz z dwojgiem starszych dzieci: 2-letnią Taubą i 4-letnim Szyją-Ickiem, na odłos sygnału, oznajmi jącego przybycie pociągu kolei obwodowej, udała się w kierunku tego pociągu.

Objuczona ciężarem dzieci, śpiesząca się do pociągu kobieta nie zauważyła po przejściu dwoch torów. że po trzecim, który oddziela ją od pociągu kolei obwodowej zbliża się z wielką szybkością pociag towarowy.

Podążającego za żoną męża zatrzymał przed nadchodzącym pociągiem stojący na plancie żandarm stacyjny.

Chcąc ocalić przynajmniej swe dzieci, matka bohatersko odrzuciła Icka poza obręb szyn, poczem snać wobec straszliwego niebezpieczeństwa opadła z sił, gdyż 2 letniej Tauby nie mogła przerzucić przez szyny. Dziecko zaczepiło nóżkami o szyny i w tej chwili koła pociągu obcięły mu obie nogi a matkę zabiły na miejscu.

Szyja Icek ocalał i raniony został jedynie w głowę.

Jedynie gruntowna przebudowa stacji i urządzenie podziemnych przejść do torów uniemożliwiłoby podobną katastrofę.

—o—

Ostatnia poczta.

Zapowiedź strajku.

KATOWICE—Zarząd polskiego zjednoczenia zawodowego uchwalił rozpocząć strajk generalny górników na Górnym Szląsku 15 marca, jeżeli do tego czasu nie nastąpi podwyższenie płacy.

„Times" o zbrojeniach.

LONDYN—„Times" zamieszcza artykuł inspirowany przez koła wojskowe. w którym przyznaje słuszność Niemcom co do ich zbrojeń. Niemcy będą musiały walczyć na dwa fronty i ze względu na osłabioną Austrję i na wielkie niebezpieczeństwo z powodu tego na blizkim Wschodzie.

Zbrojenia niemieckie są uzasadnione. Wzmocnienie sił wojskowych Niemiec nie będzie miało zbyt wielkiego skutku, ponieważ Rosja jest liczebnie tak olbrzymio silna, że Niemcy musiałyby wytężyć wszystkie siły, aby jej dorównać częściowo.

Zaczepność Niemiec.

BERLIN—Artykuł półurzędowy „Koelnische Ztng", w którym oświadcza, że Niemcy skrzyżują miecze z Francją, wywołał ogólną wrzawę wśród posłów, którzy są zdania, że to niepotrzebne drażnienie Francji.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN—Dzienniki umiarkowane występują ostro przeciwko „Koelnische Ztng", ktora więcej przyniosła szkody swojem oświadczeniem, aniżeli pożytku. Przedewszystkiem panuje przekonanie, że szowinizm francuski wzrośnie do niebywałego stopnia.

Demonstracja floty austrjackiej.

WIEDEŃ—Panuje przekonanie, że gdyby na najbliższej konferencji ambasadorów nie przyszło do uregulowania granic Albanji, wówczas flota austrjacka urządzi demonstrację na wybrzeżach albańskich.

Fałszywa denuncjacja rusinów.

LWÓW—Gazeta „Diło" ogłasza artykuł przeciwko związkom strzeleckim polskim i twierdzi, że jest to zorganizowana armja polska; oświadcza ono, że masy ludu ruskiego zwrócą się przeciwko tym związkom, jeżeli rząd nie poczyni kroków.

Znowu pesymizm,

LONDYN—Pesymizm co do rychłego zakończenia i zlokalizowania wojny bałkańskiej wzrasta, panuje przekonanie, że państwa bałkańskie zrzekną się pośrednictwa mocarstw.

Nie oddadzą Adrjanopola.

LONDYN—„Daily Telegraf" donosi, że deputacja oficerska z pod Czatałdży oświadczyła wielkiemu wezyrowi, iż nie zgodzą się na odstąpienie Adrjanopola.

Orkan.

LONDYN—W porcie Sydney szalał straszny orkan, wiele budynków zawalonych.

Wizyta księcia Walji.

LONDYN—Donoszą, że ks. Walji, następca tronu angielskiego przybędzie do Berlina; urzędowo zaprzeczają temu i donoszą, że ks. Walji przybędzie do Sztutgardu.

Trzęsienie ziemi.

NEW JORK—Z Guatemalji donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, jedno miasto, którego nazwy nie wymieniono w depeszach, ma być zupełnie zniszczone, wielu ludzi zginęło. Wobec przerwy telegraficznej brak dotychczas szczegółów.

Samobójstwa wśród żołnierzy.

PRZEMYŚL—Wśród załogi wzrasta stale ilość samobójstw. Wczoraj 4 żołnierzy odebrało sobie życie. Zagrożono, że samobójcy będą chowani bez honorów wojskowych.

Koncert szoferów rzymskich.

Kilkaset szoferów automobilowych, niezadowolonych z nowej taryfy, ustanowionej przez miasto, udało się ze swoimi automobilami przed Kapitol i urządziło tam całogodzinny koncert na trąbkach sygnałowych. Hałas był wprost piekielny.

Z powodu wyrzutów sumienia.

WIEDEN 1 marca.

Przed około siedmiu laty, wśród mroźnej zimy znaleziono na jednej z ulic w Korneuburgu zwłoki robotnika Michała Lichtensteinera.

Ponieważ sekcja zwłok jako przyczynę śmierci wykazała zamarznięcie, na tem zakończono śledztwo w tej sprawie i wkrótce zapomniano o niej zupełnie.

Tymczasem przed kilku dniami nadszedł do prokuratorji państwa w Korneuburgu następujący list:

„Od siedmiu lat nie spałem ani jednej nocy spokojnie. Jeżeli kiedy zmęczony bezsennością lub upity alkoholem zdrzemnąłem się na chwilę, to spoczynek ten przerywały mi straszne widziadła, których nigdy z oczu i myśli stracić nie mogę.

Uniesiony gniewem i podniecony trunkiem zabiłem na ulicy przed siedmiu laty Michała Lichtensteinera, z którym od dłuższego czasu żyłem w niezgodzie.

Od tej chwili zniknął na zawsze mój spokój. Wszystkich środków używałem, by

uśpić niemilknące wyrzuty sumienia, wszystko jednak napróżno.

Cierpiałem jak potępieniec i z radością przyjmę każdą karę, jaką sąd na mnie nałoży, bo wtedy może po zadośćuczynieniu i pokucie, sumienie moje nareszcie umilknie. Dość już mam tej męki beznadziejnej i tajonej rozpaczy.

Przysięgam, że za grzech swój z całego serca żałuję — dzisiaj czekam tylko na słuszną karę za zbrodnię.

Franciszek Pollak.
w Korneuburgu".

—o—

Wrażenia poznańskie.

Pozwój, szanowny czytelniku, że z kolei zaprezentuję ci moją „babę", t. j. gospodynię, u której mieszkam. W oczach łodzianina przeciętna ta poznanianka jest osobistością dosyć egzotyczną i poniekąd charakteryzować może ewolucję tutejszych stosunków.

Oto osoba czterdziestokilkoletnia, żywa, towarzyska, uprzejma i dobrze wychowana; kobieta o wykształceniu średniem, oczytana i interesująca się sprawami publicznemi.

Wynajmuje pokoje.

Ale to nic; to potrafi każda łodzianka z jej sfery. Chcę zwrócić uwagę na to, czego łodzianka nie potrafi.

Gospodyni poznańska sama lokatorów obsługuje i sama im gotuje. Wykonywa najcięższe roboty; sprząta, pali w piecach, czyści odzienie—w rękawiczkach, żeby rąk nie zniszczyć.

Europejka.

Lecz nietylko w tem europejka, że roboty się nie wstydzi i umie pracować intensywnie. Ona, gdy kończy być służącą, kucharką — zdolna jest nagle przeobrazić się czy to w damę, czy w kobietę społeczną. Bywa na każdej nowej sztuce w teatrze, słucha odczytów, bierze udział w wiecach, a w niedzielę nie opuści nabożeństwa.

Wszystko to zręcznie ze sobą godzi, na każdą sprawę czas znajduje.

Córka jej kończy obecnie szkołę średnią.

Matka zastanawia się, co z nią dalej robić.

— Chciałabym posłać do Berlina na chemję. Dziś dziewczyna musi mieć solidny zawód w ręku. Ma siedzieć? Czekać na męża? O! to u nas trudno. Jak niema posagu — kto ją weźmie? W najlepszym razie jaki rzemieślnik się trafi. A przyzna pan, że przy jej wychowaniu i wykształceniu wytworzyłaby się rychło dysharmonja. Niech więc lepiej będzie samodzielną.

Jeden i ten sam człowiek (poznańczyk) przedstawia się zupełnie inaczej, gdy mówi po polsku, a inaczej, gdy mówi po niemiecku.

Przedewszystkiem jego język polski jest nietylko w wyrażeniach i akcentach językiem ludowym, ale ma on bardzo skromny zasób wyrażeń. Słownik odpowiada potrzebom życia domowego i najpowszedniejszym stosunkom społecznym. W sprawach ogólniejszych, gdzie operować trzeba pojęciami oderwanemi lub terminami naukowymi, poznańczyk posługuje się daleko swobodniej językiem niemieckim, którego bogactwa zna w pełni.

To też ten sam człowiek, który, gdy mówi po polsku, przedstawia się jako wstecznik i prostak — z chwilą, kiedy odzywa się po niemiecku, nietylko nabiera elokwencji, ale często zgoła inne wyrażą poglądy.

Tym sposobem polszczyzna tu martwieje — podobnie, jak nietykalna relikwja. Przywiązanie do niej jest nabożne; ale użytkowość ograniczona.

Przyczyną tego zjawiska jest niewątpliwie przewaga kultury niemieckiej.

Staję przed wystawami księgarń polskich i niemieckich. Pomijając już, że tych ostatnich jest więcej — uderza różnica obfitości i rozmaitości produkcji intelektualnej. Księgarnie polskie wystawiają modlitewniki, dzieła z historji ojczystej (zwłaszcza ilustrowane), wreszcie beletrystyczne, śród których dominują firmy drugo i trzeciorzędne. Po za tem są tu broszury gospodarcze, głównie popularne. Natomiast w oknach składów niemieckich mamy widok zupełnie inny. Są tu reprezentowane wszystkie dziedziny pracy umysłowej i najznakomitsi autorowie literatury światowej. Oczywiście, nie ujrzysz tu ani jednej książki polskiej, podczas gdy w naszych księgarniach roi się od wydawnictw niemieckich.]

Wystarcza uczynić to porównanie, by zrozumieć, że wobec przewagi, wprost zalewu kultury niemieckiej, ludziom opadają ręce.

Naturalnie, smutny ten stan rzeczy w znacznej mierze wynika z pruskiej polityki szkolnej. Nauka powszechna i przymusowa, ale niemiecka, musi w rezultacie zbliżać ludność polską do obcej kultury, a oddalać ją od własnej.

Ale bierność, z jaką społeczeństwo temu się poddaje, ma niewątpliwy związek z przeświadczeniem, że kultura niemiecka bogatsza jest i bardziej posunięta, niż polska. Obok przymusu, daje się więc zauważyć pewne dobrowolne ciążenie ku cywilizacji najeźdźców.

Nic więc dziwnego, że stosunkowo najodporniej względem niej zachowują się warstwy ludowe. Instynktownie czują one, że na tym poziomie wykształcenia, które im jest potrzebne, cywilizacja germańska nie prześciga polskiej. Dlatego to, jeżeli słyszymy o protestach, to tylko w tej sferze, lub w jej interesie przedewszystkiem czynione.

Tymczasem zdawałoby się, że w prasie, na wiecach, w sejmie, w parlamencie nie powinnyby ani na chwilę ustawać żądania szkoły polskiej.

B. H.
(„Tydzień").

Telegramy.

(Telegramy ag. Wat z dnia 10 marca.)

Z Dumy.

PETERSTBURG. Kancelarja Dumy państwowej wydała wykaz o działalności czwartej Dumy. Od jej otwarcia wpłynęło do połowy lutego st. st. 455 projektów rządowych, z których 205 były już wnoszone do trzeciej Dumy, lecz jako nierozpatrzone, zostały wycofane.

Trzynaście z tych projektów dotyczyło inowierczych stowarzyszeń religijnych.

Posłowie złożyli 31 wniosków prawodawczych

PETERSBURG. Projekt prasowy wniesiony zostanie przez rząd nie prędzej niż przed wielkanocą st. st.

PETERSBURG. Prawica w Dumie jest bardzo niezadowolona z prezesa Dumy, Rodzianki, który prowadzi politykę podniesienia powagi Dumy.

PETERSBURG. Dzisiaj w komisji interpelacyjnej rozważano częściowo przyjęte interpelacje w sprawie represji i znęcań nad skazanymi w więzieniach i robotach ciężkich. Podczas dyskusji, prawica z Puriszkiewiczem na czele, urządzała skandale. Puriszkiewicz wezwany przez przewodniczącego do porządku opuścił posiedzenie.

PETERSBURG. Postępowcy wnieśli do Dumy projekt reformy Rady państwa. Projekt zaleca mianowanie dożywotnie posłów, powiększenie liczby posłów z wyboru przez przedstawicieli miast w ich liczbie Warszawy i Wilna.

Balon sterowy dla Rosji.

PARYŻ. Balon sterowy „Astra" zbudowany w celach wojskowych dla Rosji, odbył dziś pod Paryżem pierwszy lot próbny z 8 pasażerami, Próba wypadła pomyślnie.

Rekord na wysokość.

PARYŻ. Lotnik Perreyrun wzbił się dziś na jednopłatowcu „Buc", aż do wysokości 6,000 metrów, bijąc tym sposobem wszystkie dotychczasowe rekordy na wysokość.

Napad bandytów.

LUBLIN. Między Chełmem a Rejowcem bandyci dokonali napadu na jadących tamtędy dwóch braci Szenkerów, fabrykantów z Chełma.

Jeden z napadniętych raniony został śmiertelnie w brzuch a drugi w rękę. Zrabowano im około 400 rb. gotówką.

WOJNA.

Szturm ostateczny.

RZYM Dzisiejsze gazety poranne donoszą, że w najbliższym terminie oczekiwać należy stanowczego szturmu na Skutari przez połączone siły czarnogórskie i serbskie.

Okrucieństwa serbskie.

WIEDEŃ. „Wiener allgem. Ztg." donosi o nowych okrucieństwach, popełnionych w Albanji przez wojska serbskie podczas ostatnich walk z albańczykami.

Konflikt bułgarsko-rumuński.

PETERSBURG. W wydaniu wieczorowem „Birż. Wied." zamieszczony został wywiad z ks. Ghiką.

Delegat rumuński kategorycznie zaprzecza temu, jakoby Rumunja korzystała z trudnego położenia Bułgarji.

„Mapa geograficzna zmienia się — mówi Ghika—ustanawiane są nowe granice, nowe państwa są powoływane do życia, czyż więc wobec tego Rumunja ma pozostawać obojętną? Kongres berliński oddał nam już Sylistrję i pas wybrzeża czarnomorskiego".

Konferencja ambasadorów w sprawie rumuńsko-bułgarskiej rozpocznie się w tych dniach.

Walka bratobójcza.

KONSTATYNOPOL. Zanosi się na rozstrzygającą bitwę między częścią armji tureckiej, która sprzyja lidze oficerskiej, a tą częścią, która stoi po stronie młodoturków.

Żądanie Grecji.

WIEDEŃ. „Zeit" dowiaduje się, że Grecja żąda dla siebie części południowej Albanji aż do Valony i do jeziora Presha.

Odpowiedź Serbji.

WIEDEN. Podług wiadomości, podanej przez „Zeit", Serbja nadesłała już w dniu wczorajszym odpowiedź na propozycję mocarstw, ofiarującą pośrednictwo pokojowe. Odpowiedź, trzymana w tonie poufnym, pozostaje dotąd w tajemnicy.

—o—

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej")

Demobilizacja.

WIEDEN „Fremdenblatt" zamieszcza komunikat urzędowy o demobilizacji Austrji, który oświadcza, że pomiędzy cesarzem austrjackim i rosyjskim panowała zawsze serdeczna przyjaźń której wypadki bałkańskie nie mogły zamącić.

Oba rządy doszły do przekonania, że zarządzenia obronne są niepotrzebne, dlatego też Austrja zmniejszy swoje wojsko do stanu normalnego, zaś Rosja rozpuści wszystkie rezerwy. Podobny komunikat wydała Rosja.

Do Durazzo.

SALONIKI. Cztery serbskie bataljony wsiadły na okręty handlowe greckie, udając się do Durazzo. Rząd serbski zawarł umowę na dostawę żywności dla wojsk z greckimi kupcami i dostawcami. Ma być jeszcze przetransportowane 18,000 żołnierzy i 600 koni.

Radość z powodu demobilizacji.

BERLIN. Demobilizację Austrji witają dzienniki dzisiejsze z wielką radością i piszą że Europie spadł wielki kamień z serca.

Nota bałkańska.

SOFJA. Odpowiedź państw bałkańskich na propozycje pokojowe mocarstw nastąpi dzisiaj.

Uchwalenie jednorazowego podatku.

BERLIN. O naradach ministrów skarbów państw związkowych Rzeszy wydano komunikat urzędowy, który oświadcza, że jednomyślnie uchwalono na wniosek kanclerza przyjąć projekt nowych zbrojeń niemieckich, jak również jednorazowego podatku od majątków.

Zgromadzenie sufrażystek.

LONDYN. Sufrażystki chciały odbyć w Nithigam zgromadzenie, lecz tłum przeszkodził temu. Z tłumu strzelano w powietrze z rewolwerów, aby przestraszyć sufrażystki. Policja musiała bronić kobiety, ponieważ tłum chciał je poturbować.

Choroba księcia Piotra.

CETYNJA. Według nadeszłych tu wiadomości, komendant wojsk czarnogórskich, książę Piotr, zachorował ciężko.

Szturm na Skutari.

LONDYN. „Daily Mail" donosi z Białogrodu, że w okolicy Kossowego Pola słychać było gwałtowną kanonadę. Przypuszczają szturm na Skutari.

—o—

Rozmaitości

O zapałki w kawiarniach.

Utartym od niepamiętnych czasów zwyczajem zapałki w kawiarniach kupuje nie właściciel lokalu, lecz kelnerzy, w zamian niejako za otrzymywane od gości napiwki. Zwyczaj ten trwałby dalej może jeszcze całe lata, gdyby nie podrożenie zapałek z powodu nowego podatku od nich.

Starsi kelnerzy wiedeńscy tak zwani „płatniczy", których obowiązkiem jest swym kosztem zaopatrywać kawiarnie w potrzebną ilość zapałek, odbyli zgromadzenie, na którem uchwalono jednogłośnie uchylenie się od tego obowiązku z dniem 1 maja b. r. Uchwałę tę zakomunikowano właścicielom kawiarń, ci jednakże nie chcieli przyjąć jej do wiadomości, wobec czego zanosi się we Wiedniu na „strajk zapałkowy" w kawiarniach, gdyż od dnia 1 maja nie dostarczą ich ani właściciele kawiarń, ani starsi kelnerzy.

Jakie stanowisko w tej kwestji zajmą kelnerzy krakowskich kawiarń—nie wiadomo jeszcze. W Krakowie obowiązek dostarczania zapałek spoczywa nie na płatniczych, lecz na młodszych kelnerach. W jednej z pierwszych kawiarń tutejszych zakupują oni codziennie 100 pudełek zapałek płacąc za nie 1 koronę, czyli 30 kor. miesięcznie.

W chwili wejścia w życie nowego podatku od zapałek, towar ten podrożeje prawie podwójnie, a wydatek ten w budżecie obsługi kawiarnianej odegrałby już poważniejszą znacznie rolę.

Prawdziwie amerykańska reklama.

W Nowym Jorku na miejscu krzyżowania się Broadway i 45 ulicy, gdzie ruch uliczny imponuje swym ogromem, a fala pojazdów, automobilów, tramwajów i omnibusów przelewa się nieprzerwanym strumieniem zrobiło się nagle zamieszanie. Jakiś niezwykle wysoki i chudy mężczyzna, chcąc przejść na drugą stronę ulicy, znalazł się nagle wśród tego olbrzymiego ruchu, będąc w każdej chwili narażony na przejechanie.

Na domiar złego—widocznie pod wpływem strachu — padł osłabiony na ziemię. Bezzwłocznie rzucili się ku niemu z pomocą policjanci wstrzymali jednem słowem cały ruch uliczny.

W około omdlałego powstało zbiegowisko, liczące kilkaset osób i mnóstwo pojazdów.

W tejże chwili, jakby z pod ziemi, wyrósł obok omdlałego jakiś mały, niezwykle gruby człowieczek, prowadzący na lince buldoga.

Zaledwie pies ujrzał leżącego, rzucił się ku niemu i z niezwykłą wściekłością począł go szarpać za łydki. Mały człowieczek, prosi, błaga, przeklina, lecz nic nie pomaga, bo pies staje się coraz gwałtowniejszy. Zajście to i krzyki gromadzi coraz więcej publiczności na miejscu wypadku. Ostatecznie udało się uwiązać psa na lince; wówczas omdlały powstał z ziemi najspokojniej w świecie, strzepał proch z ubrania, a następnie po oglądnięciu demonstracyjnie swych spodni, zdjął uprzejmie kapelusz z głowy i kłaniając się na wszystkie strony odezwał się w te słowa: „Panowie! kupujcie spodnie tylko u Jinksa, patrzcie na moje — wytrzymały bez najmniejszego rozdarcia i uszkodzenia wściekły atak złośliwego zwierzęcia. Spodnie Jinksa są nie do zdarcia.

Po rozdaniu kartek reklamowych ulotnił sie bez śladu, aby gdzieindziej odegrać podobną scenę reklamową.

Nowy zawód dla kobiet.

Przed kilku dniami wynaleziono w Paryżu nowy zawód dla kobiet, niezwykle zresztą oryginalny. Oto powstał nowy związek kobiecy, którego zadaniem będzie informowanie dramaturgów, literatów i romansopisarzy, a nawet poetów, malarzy i rzeźbiarzy, czem jest i jak wygląda nowoczesna kobieta, a więc jakie ma dążenia i przyzwyczajenia, jak się wedle najnowszej

mody ubiera, czesze i t. d., a to wszystko, aby uniknąć tylu „kardynalnych“ błędów w tym kierunku, popełnianych przez wszystkich prawie autorów i artystów, nieznających dobrze, a nawet wcale nowoczesnej kobiety i ostatniej mody.

Prezesowa nowego związku, panna Flora Bertier, młoda i szykowna paryżanka, w ten sposób określa cele jego:

„W samym Paryżu jest mnóstwo pisarzy i literatów,—zwłaszcza przybyłych niedawno z prowincji — którzy nie mieli się czasu, ani sposobności przekonać, że u dam mających być odtworzonemi w ich dziełach, jest rzeczywiście fashionable. W tem należy szukać przyczyny, dlaczego w tylu wartościowych i zresztą i interesujących romansach opis toalet damskich wypada tak nieudolnie i śmiesznie.

Wszak romanse czytają przeważnie kobiety, a o ile znajdą w nich tego rodzaju śmieszności i błędy, potępiają już bez apelacji całą zajmującą zresztą i z talentem napisaną książkę.

„Dzisiaj zadaniem naszego związku będzie pouczanie tego rodzaju powieściopisarzy, że kaszmirowe szale, noszone przez nasze babki, należą już do przeszłości i historji, że elegancka suknia wieczorowa musi mieć format kimona, a być sporządzoną z crepe de chine albo charmeusy, że kapelusze dzisiejsze robi się ze słomki angielskiej, a we włosach nie nosi się już za żadną cenę wstążek i kokard. Nie wszystkim przecież wiadomo, że „szanująca się“ kobieta nie ubierze dzisiaj do sukni dekoltowanej żółtych rękawiczek lub sięgających tylko do łokcia.

Współczesny powieściopisarz powinien także wiedzieć jak ogromną rolę w toalecie damy gra dzisiaj harmonja barw, bo przecież kolory żywe, a nawet krzyczące (byle w dobrym tonie) są obecnie dernier dri“.

Loterja.

Dziś w 1 dniu ciągnienia 2 klasy loterji klasycznej Królestwa Polskiego padły następujące główne wygrane:

4000—10434.
1000—22439.
400—6587 11908 22670.
50—1001, 3410, 4199, 6210, 6445, 15599, 17389, 18505, 20371, 21882.

—o—

Lista przyjezdnych.

W ciągu doby ubiegłej przyjechali do Łodzi:

HOTEL „SAVOY„:

Isaak Ripp i Antoni Zdanowicz—Grodno, P. C. Teplatzef — Piotrków, Szlama Gisser, Chaskel Gisser, Józef Stawicki, Fr. Łukaszek, Szymon Goldberg, Wacława Matuszewska, Moszek Hagel, Zygmund Jarocki, Artur Ojzenman, Franc Gindak i Manasse Geszselman—Warszawa, Abram Gildeshejm—Kalisz, Franciszek Berkman—Pińsk, Baron Rauszch i inżynier Stawicki—Łask, Wolf Mach—Wrocław, Władysław Neffer —Kalisz, Berek Chmielnicki — Sosnowiec, Gil Beslawski—Ekaterynosław.

—o—

10 dni **Skład fabryczny** 10 dni

Towarzystwa Akcyjnego Fabryki wyrobów żelaznych

Wł. Gostyński i S-ka

Telefon 12-45. **Piotrkowska 68.** Telefon 12-45.

Zawiadamia

że od dnia 13 do 22 b. m. urządza **10 dniową przedświąteczną sprzedaż z ustępstwem**

20% rabatu

od wszelkich towarów posiadanych na składzie łódzkim.

20% **P. S.** W niedzielę d. 16 b. m. sklep będzie otwarty od godz. 1 po poł. 20%

BECKER FEURICH GROTRIAN - STEINWEG IBACH

PIANINA

najlepsze w zakresie budowy nowoczesnej, doskonałe w tonie, trwałości i miękkiej klawiaturze przewyższają wyroby innych fabryk pod każdym względem.

Wyłączna sprzedaż tylko w składzie

pod firmą

Karol Koischwitz

ŁÓDŹ, Passaż Majera 2, tel. 15-51.

Gwarancja 10 letnia. — **Gwarancja 10 letnia.**

Wielki skład na miejscu — Zamówienia na reparacje — Strojenie — Polerowanie — Przewózka i opakowanie.

Sprzedaż za gotówkę i na raty. — Wynajem i zamiana.

Na koncerty Dobroczynne i Zebrania wypożycza się bezpłatnie najlepsze koncertowe pianina.

Polecane przez najlepszych artystów. Nagrodzone na wszystkich Wszechświatowych Wystawach.

Sprzedaż po cenach fabrycznych **MASZYN do SZYCIA „Pfaffa“,** wyżymaczek amerykańskich Gramofonów i płyt świątecznych za gotówkę i na raty, oraz haftów ręcznych, maszynowych i przyborów do haftu

B. Pomorski i S-ka

836—3—1 Tel. 26-87, **Łódź. Konstantynowska № 12.**

Drukarnia Akcydensowa

JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
:: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO: ::
TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.
:: :: :: i t. p. :: :: ::
DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

Letnie mieszkania

w majątku **Rozworzyn**
stacja ROGÓW
Miejscowość górzysta, rzeka, las.
Bliższa wiadomość u WEDLA
ulica Piotrkowska, róg Zawadzkiej,

A. W. GORCZAKOW

pomocnik adw. przys.
Widzewska 78 m. 9.
Telefon 10-87.
988—24—5

W maju 1912 r. zaginęło świadectwo Jana Kucow, wydane przez przedsiębiorcę budowlanego p. Rupla w Żyrardowie. 1025—1

PATENTY
NA WYNALAZKI, MODELE i MARKI FABRYCZNE
GOLDMAN i ELLENBAND
WARSZAWA, LESZNO 15. Telefon 228.

Rozkład pociągów.

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00, e) 12.50, f) 1.50 g) 3.45 h) 6.10, i) 8.55.

Przychodzą do Łodzi: j) 4.37. k) 7.22, l) 9,35, ł) 10.40, m) 1.00, n) 4.35 o) 5.15, p) 8.08, r) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12,24, 4.39, i 6.13, do Warszawy o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12,22, 5.20, 9.50, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godzinie 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 7.12. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do stacji Łódź-kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), e), h), ł), o). r), są bezpośredniej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), h), k), m), p). łączą się z pociągami kolei Koluszki—Skarżysko.

Precz z chlorkiem!
Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą **„PERBOROL“,** nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. **„Perborol“** zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. **„Perborol“** nadaje bieliźnie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.
744—100—5.

Wielką oszczędność!

uzyska ten, kto farbować będzie smoją farbą za **r. 4713,** którą dostać można we wszystkich kolorach tylko **farba za Nr. 4713** farbuje jedwabie, półjedwabie, wełny i półwełny, len, bawełny, satiny, batysty, portjery, firanki, bluzki, suknie, wstążki i t. d. **Wystrzegajcie się naśladownictwa!** Najlepsza w świecie i pożądana **farbka do bielizny** za № 4713. **Krem** do firanek **za Nr. 4713** Dostać można w składach aptecznych, w skł. farb i w mydlarniach.

Skład hurtowy
843 **H. Białogórski**
Zawadzka Nr. 19.

WAŻNE DLA PODRÓŻUJĄCYCH,
fotografów i ajentów,

Gotowe powiększenia fotograficzne retuszowane lub bez retuszowania, po wyjątkowo nizkich cenach. Próbne zamówienia zjednywają mi stałą klijentelę.

Zakład fotograficzny „Othello“.

Oddział fotograficznych powiększeń.

ŁÓDŹ **Rzgowska 2 (przy rynku Geyera).**

Atrakcja
Non plus ultra

„CASINO“

Atrakcja
Non plus ultra

Monopolfilm tylko w „CASINO“

Do piątku 14 marca włącznie

Monopolfilm tylko w „CASINO“

Czy Szajka „Tygrys“ jest zagadką?
Czy też
Rekordem w sztuce kinematograficznej?

Największy Detektyw—Szlager od czasu istnienia kinematografu

w 4 aktach. **Demonstracja trwa 1 i pół godziny.** **w 4 aktach.**

Dramat od początku do końca wywiera potężne wrażenie. **Orkiestra koncertowa „SEXTET“**

„ODEON“

Dyrekcja **S. Śliwiński.**

Do Piątku 14 marca 1913 r. Jedyny egzemplarz w Łodzi.

Symboliczny dramat w 2 częśc. w głów. roli prymadonna Król. Teatru w Rzymie p. Lucia di San-Marino

„WIWISEKCJA SUMIENIA“

Zdradzona żona — komedja. **„Ewa“** — operetka i wiele innych obrazów.

Nad program: Dramat w 3-ch częściach art. Kopenhagskich ze słynnym **Harrissonem** w głównej roli „ZWYCIĘSTWO PRZEZNACZENIA“ czyli „Władza albo Miłość“.

Najlepszy sextet muzyczny. **Uwaga:** Codziennie od 4—5 po poł. przedstawienie dla młodzieży.

Najstarsza Krajowa Fabryka 1086—7—1

Braci POLAKIEWICZ

Poleca papierosy:

KORONA, DERBY 10 szt. 10 kop.

MASCOTTE 10 sztuk 10 kop.

№ 1, № 11, № 18 10 szt. 6 kop.

Żądać wszędzie.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE się ŚWIATA i UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH i CZASOW :: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::

WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Czy chce pan powiększyć swój zarobek?

To niech się pan zaraz zwróci do pierwszorzędnego korespondencyjno-informacyjnego biura: **Mikołajewska Nr. 59 m. 6 od 10—1 i od 3—5 pp.**, gdzie pana objaśnią o pierwszym źródle każdej żądanej branży, pomogą do poinformowania się z samym fabrykantem, ofiarują panu zastępstwa na najlepszych warunkach. Na artykuły chemiczne konfekcji damskiej i t. p. tylko ludziom z pierwszorzędną gwarancją. Załatwiamy korespondencję, tłumaczenia w rozmaitych językach i t. d.

Skorzystajcie prędko z tej dobrej sposobności!

978—4—1

Potrzebna służąca kucharka z dobrym gotowaniem uczciwa i pracowita. Piotrkowska 117 m. 10.

Skrofuły, angielską chorobę, rozmiękczenie kości, podagrę chroniczną, gruźlicę płuc, suchoty, kto pragnie wkrótce uleczyć niech bezzwłocznie uda się do naszego przedstawiciela **Nawrot 54, lub Konstantynowska 75** Składy apteczne prowizora R. Włodarskiego 956—2

Amerykańska chemiczna pralnia i farbiarnia.

p. f. „JÓZEFINA“.

przeniesiona została na ul. **Rozwadowską Nr. 6.** Ze względu na nadzwyczaj miękką wodę, otworzyłem oddział wszelkiej bielizny, bez domieszek niszczących bieliznę. 1125-10-1

JAK TO SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres z (7 m. na odpow.) to przyszlemy nasz prospekt wyjaśniający jak zarobić

50-100 rs. i więcej miesięcz

pracując u siebie w domu. Fachow. wykszt. zbyteczne Odległ. zamieszkan. nie zawadza.

Towarzystwo THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i K°. Petersburg, Newski 40/42 318K

KRAWIEC MĘZKI, DAMSKI i DZIECIĘCY

M. Liss, Główna 34. 1111—8—1

Poleca ubiory gotowe.

Przyjmuje zamówienia z własnego i powierzonego materjału.

A. URBANOWICZ

ul. Piotrkowska № 147.

Wykonywa powiększenia z każdej fotografji. Sprzedaż i oprawa obrazów. Wielki wybór ram krajowych i zagranicznych.

Szkoła 4-klasowa żeńska, 2-klasowa męzka i zakład freblowski z kursami dla freblanek Karola Weigelta, Nawrot 12. Telefon 24 05 843

Filja piekarska do sprzedania, ul. Widzewska 158. 1012—3—2

Potrzebny chłopiec na posyłki. Piotrkowska 41 m. 55 Churgin. 1014—2

Zaginął wyżeł brązowy za wynagrodzeniem odprowadzić Benedykta 30. Lewiński. 1019—3—1

Potrzebna zaraz kobieta albo dziewczyna do dziecka na przychodnią. Widzewska 148 prawa oficyna I piętro. 1023-3-1

Poszukuje się majstra do selfaktorów. Reflektanci zechcą się zgłaszać ul. Piotrkowska 125, między 3 a 7 po poł. Wiadomość u stróża. 1025-2-1

Mleczarnia „Sanniki i Żeromin“ Średnia № 3, egzystująca od lat 15-tu jest do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach. Wiadomość w miejscu u zarządzającego. 1018-3—

Maszyny 2 Singera, pięknie szyjące nożna 16 rubli, ręczna 10 rb. Piotrkowska 103—5. 1013—3—2

Rolwaga parokonna w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Pałacowa № 5 (Bałuty). 1015—3—2

Pracownia
SUKIEN oraz **kostjumów damskich**
I. i E. Falkowskich
Nawrot 8.

Krawiec męski
W. BUGALSKI
Zgierz, ul. Wysoka Nr. 29
Robota solidna. Ceny umiarkowane

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

Główna № 51, róg Widzewskiej, tel. 30-83.

Choroby dziecinne i wewnętrzne **Dr. Kerschner** od 10½—12½ w południe.
Chirurgja **Dr. Kaufman** od 11—12½ w południe.
Choroby wewnętrzne i dziecinne **Dr. Fried** od 6—8 po południu.
Choroby kobiece i akuszerja **Dr. Szyldkret** od 1—2 po południu.
Choroby weneryczne i skórne **Dr. Langbard** od 1½—3 po południu.
Choroby oczu **Dr. Goldstein-Polak** od 6—8 do południu codziennie.

— Szczepienie ospy. — Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek. —

Porada 50 kop. 1033

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 — 2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop 768

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,
wejście również od Ewangelickiej № 2. **Telefonu № 19-41.**

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego—niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. DONCHIN

specjalista

chorób oczu

69. Piotrkowska 69.

Tel. 28-39.

Lecznica ze stałemi łóżkami.

Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 rano i od 4—7 po poł. Przyjmuje się chorych na stałe. 852—10—85

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół r. i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202—11—5

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po połudn. Południowa 23 Tel. 16-85. 907—12—2

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 8 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w. 1048

Dr. H. Litmanowicz

Choroby dróg moczowych (nerek, pęcherza, cewki).
Krótka Nr. 12, telef. 18-61.
Od g. 8—10 i 5—7½.

Laboratorjum Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy) **krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d 233

Dr. med. J. Szwarcwasser,
Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przemiany materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)
Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorjum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

Lekarz weterynarji S. Wolman

Piotrkowska 145. Telefon 29-00.
Porady w zakres lecznictwa wchodzące, djagnostyczne szczepienia ekkspertyzy. 290—20—6

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.
Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska.
Przyjmuje od **12—2** i **5—8** Panie od **4—5** (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

П. Д.
1909

Na wielu pierwszorzędnych wystawach premjowana
Od 20 lat egzystująca
Fabryka towarów bawełnianych i fartuchów

ALEKSANDRA ZACHERTA

w ŁODZI

poleca Szanownej Publiczności swój skład Mikołajewska 23, róg Pasażu Majera bogato zaopatrzony wybór **płócienek** na **poszwy, koszule** i t. p. fartuchowe **zefiry** i **towary drukowane,** a także gotowe **fartuchy** w wielkim wyborze, najnowszych fasonów.

Materjały trwałe i tanie. Dobroć kolorów gwarantowana.

Równocześnie wielka sprzedaż towarów **białych** znanej firmy **SCHLÖSSER w Ozorkowie.**

Sprzedaż detaliczna i hurtowa

A. Zachert, w Łodzi

Mikołajewska 23, róg Pasażu Majera.

W. Salwa

Dzielna № 4. :: Telefon № 14-99.
FILJE: Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w doborowych odmianach.

Z szacunkiem **W. Salwa.**

Ceny nizkie. Ceny nizkie

Zakład Fotochemigraficzny wykonywa:
KLISZE
do Reklam gazetowych, Prospektów, Cenników i t.p.
SZKICE RYSUNKI
w kierunku modnym
RETUSZE MASZYN
z wykończeniem efektownem.
R. BORKENHAGEN
Telefon 24 72. ŁÓDŹ Piotrkowska 100.

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach Szczecinę suchą mokrą. Lód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—0

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijentelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem
M. Cieślak
1—104—18 **Piotrkowska 88, w podwórzu.**

Redaktor i wydawca: Jan Grodek.
W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a